Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr miejski Dyrekcya S. Brykina.

Towarzystwo Artystów Opery. Repertuar Świąteczny.

W poniedziałek dn. 11-go kwietnia w południe **„DEMON"** przy udziale p. Huszczynej, Bojczenko, pp. Dolinina, Gładkowa, Ułuchanowa, wieczorem **„DAMA PIKOWA"** przy udziale art. Moskiewskiego Teatru Zimina — p. **Kłopotowskiej,** oraz pp.: Orłowej, Bojczenko, Drahomireckiej, pp.: Oreszkiewicza, Gładkowa, Kaczenowskiego.
Dnia 12-go w południe **„ZYCIE ZA CESARZA"** przy udziale pp.: Starostinej, Drahomireckiej, pp.: Gricenko, Cesewicza. Susanin — Cesewicz, wieczorem **„TANHAUZER"** przy udziale pp.: Huszczynej, Pokrowskiej; pp: Brajnina, Karżewina, Kamionskiego, Kaczenowskiego i Ułuchanowa.
Dnia 13-go **„KRÓLEWSKA NARZECZONA".** Łykow — p. **Oreszkiewicz.**
Dnia 14-go **„EUGENIUSZ ONIEGIN".** Tatjana — **Huszczyna,** Lenski — p. **Oreszkiewicz,** Oniegin — p. **Kamionski,** Gremin — p. **Kaczenowski.**
Dnia 15-go po raz pierwszy po wznowieniu **„ŻYDÓWKA".** Rachela — p. **Kłopotowska,** Eleazar — p. **Karżewin.** Kardynał — p. **Cesewicz.**
Dnia 16-go **„FAUST",** Mefistofeles — p. **Cesewicz.**
Dnia 17-go w połud. **„ZŁOTY KOGUCIK".** wiecz. **pożegnalne przedstawienie — zamknięcie sezonu „TOSCA".** Role wykonają: Tosca — p. **Kłopotowska,** Cavaradossi — p **Karżewin,** Scarpio — p. **Kamionski.**
Ceny miejsc: w południe — ogólnie przystępne, wieczorem — zwyczajne. Początek przedstawień dziennych o godz. 12 i pół, wieczornych o godz. 7 i pół. Bilety nabywać można codziennie od godz. 10-ej rano. W sobotę, dnia 9-go kasa otwarta od godz. 10-ej do 3-ej, a w niedzielę, dnia 10-go kasa zamknięta cały dzień.



GŁÓWNY REŻYSER E. K. GAJDEBUROW.

PIERWSZY DRAMATYCZNY TEATR RUCHOMY — 1911 KIJÓW TEATR SOŁOWCOW

W Poniedziałek d. 11-go kwietnia dramat **Hauptmana „SAMOTNI".** Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Po podniesieniu kurtyny wejście na salę stanowczo wzbronione. **We wtorek, d. 12 kwietnia** dwa przedstawienia: w południe dramat **L. Tołstoja „POTĘGA CIEMNOTY",** wieczorem **Andrejewa „CZARNE MASKI". W środę d. 13-go dwa przedstawienia:** w południe komedya **Ostrowskiego „LAS",** wieczorem dramat **Björnsona „PONAD NASZE SIŁY".** Kasa otwarta codziennie od godz. 10 do 3-ej i od 6-ej do końca przedstawienia oprócz soboty—d. 9-go i niedzieli—dnia 10-go, kiedy kasy będą zamknięte cały dzień.



CYRK BRACI NIKITINYCH. (Gmach P. Krutikowa). W poniedziałek dnia 11-go i we wtorek dnia 12-go kwietnia po dwa przedstawienia: w południe o godz. 2-ej po cenach zniżonych przedstawienie dla dzieci. Komicy, pantomima, w czasie antraktów dzieci mogą jeździć na kucykach. Wieczorem o godz. 8 i pół pierwszy występ nowo-zaangażowanych artystów. Bierze udział cała trupa. Około g. 10 i pół w. walki:

W poniedziałek dnia 11-go walczą:	We wtorek dnia 12-go walczą:
1) Brodzki i A. Sz. (bezterminowa),	1) Bambuła i Zaikin (bezterminowa)
2) Czerwona maska i Zaikin.	2) Czerwona maska i Bogatyrow.
3) Rosow i Nieizwiestnyj.	3) Rosow i 2-ga Czarna maska.
4) 2-ga Czarna maska i Fedosko.	4) Kara Jusof i Kwiasowski.
Początek o godz. 8 i pół w.	Szczegóły w programach.

Nowo-otwarty magazyn **Les Modes**

1556 Kapeluszy damskich

Otrzymał nowości z Paryża. Bluzki, parasole, pończochy, rękawiczki, perfumy, torebki, grzebienie i wiele in. rzeczy. **KRESZCZATYK № 23** wprost Grand-Hotelu.

Apollo Teatr-Varieté. Meryngowska Nr 8, tel. 24-84. **Dyrekcya Towarzystwa:** D. Podkin, P. Fiedotow, A. Prokofiew, A. Walberg.
Dziś i codziennie do dn. 11-go kwietnia **Restauracya otwarta do g. 3 w nocy.** Zawsze świeże, wyborowe produkty. Kuchnia pod dozorem specyalisty. Od dnia 11-go kwietnia (2-gi dzień Wielkanocy) 30 nowych debiutów. Znak. pol. art. **M-lle TOKARSKA.** Program złoż. z 50 №№.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że na nadchodzące święta WIELKANOCNE
Cukiernia Hrabiny E. Komorowskiej
Kreszczatyk 19. Telef. 18-02,
przyjmuje wszelkie obstalunki na **baby, mazurki,** placki i baumkucheny różnych gatunków, piramidy torty i inne wyroby cukiernicze. Otrzymano z majątków (ogromny wybór: **cykaty, pierników, cukierków „DELICE"** 9-ciu gatunków, marmolady, karmelków różnych gatunków i inne słodycze. Duży wybór czekoladowych i owocowych cukierków, oraz gustownych i **pięknych bombonierek i pisanek.** 1990
Ceny bez konkurencyi.

W cukierni **„MARQUISE"** (róg Proreznej i Włodzimierskiej) 1983
Bez dodatkowej dopłaty
Cukierki w bardzo ozdobnych jajkach, torty od 2 rb. na podstawach **Przyjmują się zamówienia na baby, mazurki, torty i t. p**

Nadworny DOM dostawca HANDLOWY **„Siergiej Wasiljewicz Perłow"** 1312
Marka firmy
Kreszczatyk d. Nr. 20 (róg Kreszczatyku i Placu Ratuszowego).
Żadnych innych oddziałów w Kijowie nie posiada.
Polecamy **herbatę** w lepszym gatunku **za Nr. Nr. 51 — 58 od 1 rb. 40 k. do 3 rb.** funt, jako też świeżą **kawę paloną w ziarnach** w różnych cenach. **Dla amatorów „melange" po 1 rub. i 1 rub. 20 k.** funt. **Kakao Holenderskie** w wysokim gatunku po **1 rb. 20 k.** funt. **Surogaty** własn. fabryk. **Czekolada** szwajc. lepsz. fabryk, fabr. Ejnem. **Polecamy** na próbę nowy gatunek **herbaty** pod **Nr. 75 „Amatorskiej"** na **2 rub. 40 k.** funt, odznaczającej się wysokim gatunkiem i smakiem. Na żądanie klijentów zakupy odsyłane są do domów. Telefon Nr. 24—92.

Opuścił prasę zeszyt V-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:
Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:
Stanisław August, Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego 1794 roku. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffal, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38. Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Depôt 2068
A de Luze & Fils BORDEAUX Kijów, Mikołajowska № 4. Telef. 954.
(prawa strona od Kreszczatyku).
Poleca znane ze swej dobroci: **WINA, COGNAC, LIKIERY, RUMY i WÓDKI ZAGRAN.**
Uwaga! Zwracamy uwagę Szanownej Klienteli, że jedyny skład naszych win na **Kijów,** gub. Kijowską, Podolską, Wołyńską, Czernihowską i Połtawską jest w magazynie **„Caves des Vins Etrangers"** Mikołajowska 4 i oprócz tego każda butelka jest opatrzona francuskim napisem **Specyalny transport dla składu „Caves des Vins Etrangers"** Mikołajowska № 4.



Biuro skład dla Południa Rosyi **TEODOZYA Przedstawiciel N. N. Czebotariew w Kijowie.** 848

SZWEDZKIE WIRÓWKI, ORYGINALNE **„ALFA-LAVAL"** 1605



900 najwyższych nagród.

są najlepszemi i najwięcej rozpowszechnionemi odśmietankownicami teraźniejszości i niedoścignionemi pod względem: **dokładności odtłuszczania, lekkości chodu, łatwości czyszczenia i rozbioru, trwałości i nieskomplikowanej budowy, a wreszcie małych kosztów nabycia.**
Przeszło 900 najwyższych nagród.
1,050,000 WIRÓWEK „ALFA-LAVAL" w użyciu.
Maszyny mleczarskie **„ASTRA".** Znane ze swej dobroci podgrzew. pasteryzat. i chłodniki do mleka. **Masielnice-wygniatarki „ASTRA"** ostatni wytwór nowoczesnej techniki mleczarskiej. Prosta a solidna budowa. Trwałość i wielka praktyczność.
Katalogi i cenniki na żądanie.
Towarzystwo „RABOTNIK" Kijów, Mikołajowska № 6.

Najlepszy oryginalny amerykański **Szpagat do wiązałek** marki 1738 **„Sztandart"** fabryki **„MAC - CORMICKA",** proponują **L. ZDROJEWSKI i K. GRABOWSKI Kijów, Prorezna 9.**

KWITNĄCE ROŚLINY poleca zakład ogrodniczy **STEFANA LESISZA** Mar. Błagowieszczeńska № 104. 2052

ILUSTROWANE WIELKANOCNE **Pocztówki** u **L. i W. IDZIKOWSKIEGO** Kreszczatyk 29 i 35. 2025

Polka zagraniez. wykształ., pos. pols., franc., dosk., posz. pos. muzcz., demi pl., jako opiekun. lub do towarz. Nesterowska 21 m. 3. 1901

Cukiernia François
(Funduklejowska Nr 17 vis-a-vis Teatru miejskiego). Telefon **27-79**
Filia Funduklejowska 4, telef. 10-29.
Wobec zbliżających się **Świąt Wielkanocy**
Poleca: w obfitym wyborze i najlepszym gatunku **Ciasta Wielkanocne: ozdobne baby, baumkucheny, mazurki, torty, ciastka, biszkopty i inne wyroby cukiernicze:**
Wielki wybór wykwintnych **bombonierek** i ozdobnych **jaj wielkanocnych.**
OBSTALUNKI wykonywują się starannie i szybko. 2035

„SPORT POWSZECHNY"
Pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone wszystkim odłamom sportu, życia towarzyskiego, teatrowi i t. p.
pod redakcyą JANUSZA DRACA.
„SPORT POWSZECHNY" obejmuje następujące działy: awiatykę, myśliwstwo, cyklistykę, samochody i motocykle, sport koński i t. p. W odcinku **będzie się drukowała oryginalna powieść sportowa.**

Prenumerata:
Rocznie . . . . . rb. 4.
Półrocznie . . . . . rb. 2.
Kwartalnie . . . . . rb. 1.
Odnoszenie do domu i przesyłka pocztowa 25 k. kwart.

Ogłoszenia:
Nadesłane: za wiersz garmontowy 1 szpaltowy rubli 1.
Reklamy: bezpośrednio po tekście, za wiersz garmontowy kop. 30.
Zwyczaj. ogłoszenia: za wiersz petitowy k. 15.
Drobne ogłoszenia: po kop. 3 za wyraz.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują wszystkie kantory w Królestwie i Cesarstwie.
Redakcya i Administracya otwarta od 4—6 po poł. 844

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Smolna 10, tel. 209-87.

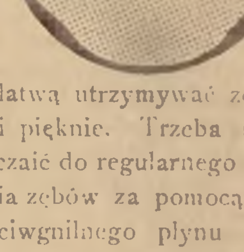
Nowe pismo polskie na Rusi!
Od 17-go grudnia 1910 r. wychodzi w PŁOSKIROWIE 210
„Tygodnik Podolski"
organ społeczny i literacki, oparty na współpracownictwie sił zamiejscowych.
Prenumerata zamiejscowa wynosi rb. 5 rocznie.
Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**
Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

Radomyśl
Prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje 717
p. Józef Podonowski.

Parfumerie EXTRA-FINE **JONES, Paris** 1745
Wspaniały, delikatny zapach
Le RÉGENT de FRANCE i 10-20 (DIVIN PARFUM.)
Do nabycia we wszystkich większych perfumeryach.

Ogier 3 lata, pół-krwi anglo arab, maści gniadej, 3 werszki, bardzo piękny do sprzedania z powodu likwidacyi interesu na wyjątkowo dogodnych warunkach. Romanki gub. podolsk., kolej i poczta Kopajgród. 2088

Najpiękniejsza twarz
traci natychmiast swój urok, gdy zęby są brzydkie, lub źle pielęgnowane, a jednak jest to rzeczą



tak łatwą utrzymywać zęby zdrowo i pięknie. Trzeba się przyzwyczaić do regularnego pielęgnowania zębów za pomocą ODOLU, przeciwgnilnego płynu do płukania ust. ODOL stanowczo zapobiega rozwojowi sprawy gnilnej w ustach i utrzymuje zęby w dobrym stanie.
Flakon kop. 85. Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, Rb. 1 kop. 50. 1429

Z Rzymu.

Rzym, d. 11 kwietnia 1911 r.

Wystawa powszechna nie jest jeszcze gotowa, pomimo urzędowego otwarcia jej przed dwoma tygodniami. Powoli, nie śpiesząc, coś się co tydzień dopełnia, inauguruje (zawsze z udziałem królewstwa włoskich), tak, że przy końcu kwietnia będzie skończona. Rosyjski pałac sztuki (niezbyt wykwintny) z obrazami Sierowa i Riepina zostanie otwarty dopiero w połowie miesiąca, tak samo i japoński oraz Stanów Zjednoczonych. Pierwsza wystąpiła Anglia i to w pięknym pałacu, w którym nagromadzone są arcydzieła mistrzów angielskich z ostatnich lat kilkudziesięciu. Wprost olśniewający jest widok tylu wspaniałych Turnerów, Millais'ów, Lawrenców, Burne-Jones'ów, Rossettich i t. d.

Wogóle z wystawą brytańską żadna inna równać się nawet nie może — wszystkie przy niej gasną—i włoska, i austryacka, i francuska, i niemiecka.

A już co do austryackiej (węgrzy bowiem mają oddzielny pawilon), powiem tylko, że jest skromna, nadto skromna. Budynek sam zasługuje chyba na nazwę wygodnej... szopy, doskonale wewnątrz urządzonej, z wybornem światłem, białemi ścianami, ale nazwać go pałacem sztuki, byłoby zbyt śmiałym eufemizmem. Widocznie w Wiedniu lekceważono sobie Włochy i wystawę, nie upatrując (zresztą może i nie bez słuszności) żadnych z niej korzyści. Pomimo więc, że Austryi dano miejsce wcale zaszczytne, zaraz koło głównego miejsca po lewej stronie, podczas gdy po prawej wyznaczone zostało dla Rosyi, jakoś w Wiedniu nie szukano ani dekoracyi, ani efektu, ani nawet nie postarano się, aby wystawa była bogato obesłana.

W pierwszej zaraz sali znajdują się oddzielnie polscy artyści i jest ich jeszcze trochę po innych salach. Ale dlaczego nie urządzono wystawy retrospektywnej polskiej? Dlaczego niema żadnego obrazu Jana Matejki, ani Józefa Brandta, Gierymskich, Wierusza Kowalskiego, Siemiradzkiego i t. d.? Urządzeniem wystawy zajęła się krakowska „Sztuka", więc do niej zwracam się z moją interpelacyą. A przytem można było zaprezentować tych naszych wybitniejszych artystów w liczniejszym komplecie ich dzieł. Dla zapoznania włochów z Janem Matejką była to jedyna sposobność.

Naprzykład: Stanisława Wyspiańskiego jest tylko jeden obraz „Lirnik", który właściwie żadnego wyobrażenia o jego talencie nie daje. Julian Fałat ma także tylko jeden obraz, „Krajobraz z śniegiem nad stawem", wprawdzie znakomity, ale niedostateczny. Stąd w salach austryackiego pawilonu wieje jakby pustka, anemia, ściany zrzadka są obwieszone obrazami, zdawałoby się, że Austrya posiada mało artystów i nawet nie pierwszej miary...

Na środku tej pierwszej sali stoją dwie (jedyne) polskie rzeźby: marmurowe popiersie pani Fałatowej, dłuta Laszczki, i wielki piękny bronz Dunikowskiego: artysta dramatyczny Kamiński.

Malczewskiego są cztery obrazy, z tych zwraca uwagę „Śmierć Elenai" (z Anhellego), Stanisławskiego—krajobraz „Wschód księżyca". Vlastimil-Hofman nadesłał „Wiejską Madonnę z Dzieciątkiem Jezus i św. Janem", Teodor Axentowicz — „Dziewczynkę z jabłkiem", Władysław Jarocki—większy obraz „Baby wiejskie w kościele", Pautsch (ze Lwowa) — „Powódź" z tragicznem niebem i tratwą płynącą na wzburzonych falach Dunajca, jeśli się nie mylę.

W głównej sali mamy wyborny portret Pochwalskiego, przedstawiający hr. Ksawerego Zamoyskiego, dalej portret Mehoffera (żona artysty), Boznańskiej, znanej już we Włoszech z wystaw weneckich—„Portret staruszki", Tichego — „Madonna z dziećmi", Podgórskiego „Krajobraz z śniegiem", Stanisława Czajkowskiego — „Drzewa", Filipkiewicza — „Chałupę z drzewami" i t. d.

W innym kącie znalazłem jeszcze Wyspiańskiego trzy reprodukcye rysunków do Iljady i Wyczółkowskiego kilka rysunków.

Zdaje mi się, że wyczerpałem już wszystko, co nasi artyści wystawili. Znajduję więc, że jest tego za mało i że mogliśmy i powinniśmy byli wystąpić daleko świetniej...

W oddzielnej sali czeskiej są krajobrazy Hudeczka, Preislera płótna i Manesa.

Za to w głównej sali uderza widza wielki piękny tryptyk Egger-Lienza, tyrolczyka — „Chłopi tyrolscy przed Ukrzyżowanym", imponujący kompozycyą i siłą rysunku.

Oddzielny zaś pokój przeznaczono dla Gustawa Klimta, secesyonisty z talentem. Jest tutaj siedem jego kompozycyi, z tych „Sprawiedliwość", wielkich rozmiarów, na której widać Skazanego. Jest zapewne wiele śmiałości, mistrzowstwa w technice i podkładu psychologicznego w tem tendencyjnem płótnie, dającem do myślenia, a które już w Wiedniu wywołało protesty.

We Włoszech jednak, gdzie jest tyle i tak potężnych tradycyi klasycznych, secesya, impresyonizm nie odpowiadają naturze mieszkańców, ich jasnemu niebu bez mgieł, ich psychologii, domagającej się wyraźnych linii, jasnych tematów, raczej naturalizmu — więc przechodzą bez wrażenia, nie przemawiają do duszy włoskiej, wychodzą raczej tylko na abstrakcyjny dziwoląg, choć odczuwa się w nich talent.

Z polskich artystów, mieszkających w Rzymie, żaden nie dał pracy swojej na wystawę. I to wielka szkoda!

Weryha.

Mylne pogłoski.

Wiedeński dziennik poniedziałkowy „Der Morgen" przyniósł wiadomość, o której doniósł telegraficznie nasz korespondent wiedeński, jakoby niebawem miało być opublikowane rozstrzygnięcie monarchy austryackiego, czyniące zadość dawno już stawianym ze strony ruskiej żądaniom, a mianowicie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego. Pretensye ruskie do samodzielnego uniwersytetu mają być obecnie uznane i zapowiedziane spełnienie tego życzenia w niedalekiej przyszłości.

Dziennik „Der Morgen" dodaje od siebie, że gdyby podobne rozporządzenie w chwili obecnej faktycznie zostało wydane, to należałoby je interpretować w ten sposób, że hr. Bienerth zamierza w czasie wyborów pozyskiwać dla siebie stronnictwa, w tym wypadku o tyle, że spodziewałby się, iż po podobnem rozstrzygnięciu w miejsce radykałów ruskich weszliby do izby poselskiej umiarkowane elementy ruskie

Tak brzmi informacya rzeczonego dziennika. „Słowo Polskie“ od siebie dodaje: „Pogłoski podobne krążą także po Lwowie, puszczone widocznie dla celów wyborczych. Wiadomo nam z autentycznego źródła, że pogłoski te są zupełnie mylne.

Sprawa uniwersytetu ruskiego, a względnie osobnego studyum ruskiego w Galicyi, może być załatwiona tylko w porozumieniu z reprezentacyą polską. Prowadzone w tej sprawie pertraktacye miały na celu przedewszystkiem ustalenie polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego za pomocą ustawy lub cesarskiego rozporządzenia. Gdy zaś rusini zażądali równocześnie utworzenia osobnego studyum wyższego ruskiego, pertraktacye zostały przerwane i nie zostały dotychczas na nowo podjęte“.

Ś. p. Stanisław Womela.

W sobotę rano zmarł we Lwowie w czterdziestym trzecim roku życia, Stanisław Womela. Nazwisko to, głośne przed kilku jeszcze laty u wszystkich, w czasach ostatnich otoczone było ogromnym szacunkiem w lwowskim świecie literackim i artystycznym. Był to literat i dziennikarz, krytyk teatralny i krytyk sztuki, jedna z najciekawszych umysłowości na horyzoncie literackim.

Stanisław Womela, chociaż sam żadnej nie napisał książki, jednakże patronował niejednej z tych, które w latach ostatnich ukazywały się z hałasem, budząc polemiki i dyskusye. Womela był ojcem chrzestnym tego literackiego dziwoląga, który ukazał się w Polsce pod mianem „pałubizmu“, a przynajmniej on go swoją osłaniał powagą. Powagę zaś w rzeczach literatury i sztuki miał Womela wielką. Szanowano w nim nieprzeciętny talent, ceniono w nim szczerość i zapał. Przekonany o słuszności swego zdania, umiał jej bronić; bronił jej też zapalczywie, z niesłychaną siłą i dosadnością argumentacyi, do czego mu świetnie był pomocny styl żywy i barwny, słowo ostre, choć niewyszukane. Womela całe życie nie znosił banalności i płaskiego głupstwa i całe życie walczył przeciwko tej strasznej spółce. Walczył bezwzględnie i ze skutkiem. Jego krytyki teatralne w pismach lwowskich i sprawozdania z wystaw malarskich były znakomite, ujmujące swoim szczerze gwałtownym tonem człowieka, który bezinteresownie w imię sztuki tylko walcząc, uderzał jak taranem w mur chiński komunałów, sztucznych powag, artystycznej blagi. Miało się wrażenie, że człowiek, który rzeczy te pisał — cierpiał dotkliwie, jakby to była jego osobista sprawa, cierpiał dlatego, że ktoś napisał podłe sztuczydło, albo wymalował podły obraz.

Był to szlachetny fanatyk swojego zawodu. W małym lwowskim światku literackim uważano go za „wiecznego rewolucyonistę“, którego bardzo czcić należy. Niepokonany w dyskusyi i bezwględny, przejmował strachem młodych, walczył ze starymi.

Czas, kiedy występował publicznie jako publicysta, był jego najświetniejszym okresem. Niespożyty jego, nieokiełznany temperament poczęła pętać choroba. Uciekał przed nią na długi pobyt do Monachium, gdzie szybko ujął sobie sfery malarskie niemieckie, uciekał na Capri, gdzie w gnuśną artystyczną kolonię wniósł trochę życia. Do dziś wspominają na włoskiej wysepce imię Womeli z szacunkiem. W zacisznej tawernie z widokiem na Wezuwiusz, Womela staczał gwałtowne batalie na temat sztuki; słuchali go włosi, niemcy, francuzi i rosyanie. Stał się tam osobistością popularną, o której wiedziano, że nie przebaczy niczemu, co się chce przemycić chyłkiem, co ma w sobie zarodek blagi i sztuczności.

Tą samą popularnością cieszył się i we Lwowie. Lubiany powszechnie, szanowany i przez przeciwników ideowych, których miał wielu, otoczony zawsze gromadką młodych, tworzących jego „szkołę“, Womela szerzył swoje śmiałe wyznanie wiary.

Na dnie tego wszystkiego był jednakże głuchy zawód; Womela czuł, że swoim wielkim talentem nie zaszedł daleko, sam nietwórczy. Zdaje się, że to była tragedya jego życia. Mało kto z młodszej generacyi Polski piszącej miał tyle co on warunków na twórcę w niebyle jakim stylu, a jednak Womela pozostał do śmierci tylko wyrobnikiem literackim. Żal było patrzeć na te pokłady wiedzy i talentu marnujące się w strasznej orce codziennej, w pracy na kawałek chleba, którego nieraz brakło temu szczeremu człowiekowi. I oto zwykłym w Polsce trybem, Stanisław Womela musiał z rozpaczy tłómaczyć powieścidła podróżnicze Karola Maya. Żaden z młodocianych jego czytelników nie wie, że na przekładzie tych romansideł marnował swoje siły Womela, nie mogąc się wyżywić inaczej.

Trawiła go choroba, nękała go na rozmaite sposoby. Ogromny temperament i siła, borykały się z chorobą czas długi. Womela, już do ostatka nią wycieńczony, śmiertelnie blady, znużony lecz cierpliwy, niedawno jeszcze siedział w teatrze na którejś z premier, aby napisać sprawozdanie do „Gońca“, który go przygarnął. Marzył wciąż o książce własnej; wciąż mówił o tem, co stworzy i napisze. Wśród rojeń tych—tłómaczył. Przełożył Maeterlincka „Piękno wewnętrzne“, przełożył „Heptameron“ i wciąż tłómaczył olbrzymie tomy Maya, których spolszczył trzynaście.

W tece chował nowele i wiersze, w duszy chował pomysły i plany. Zabrał ich ze sobą pełną duszę, umierając. Śmierć jego wywołała wielkie wrażenie; żal ogólny urósł nad jego trumną; coraz mniej takich jak on szczerych fanatyków, coraz więcej w sztuce ludzi kompromisowych.

Życie miał niepomiernie ciężkie; może żal powszechny, który go do grobu odprowadził, zapłaci mu choć w części tę krzywdę, którą mu życie wyrządziło...

Niech spoczywa w spokoju.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ posłało „delegata“ na „kresy zachodnie“ dla zbadania, czem będzie nowe ziemstwo dla tych kresów. Delegat pojechał do Mińska i skonstatował, że

„Polacy w Mińsku puszczają do rady miejskiej tylko takich radnych rosyan, którzy zupełnie nie są niebezpieczni dla polskiej gospodarki. W ich ręku znajdują się wszystkie T-wa rolnicze w kraju, które właściwie są klubami politycznymi, posiadającymi dużo pieniędzy i członków. Prowodyrowie tych klubów znajdują sposoby stosowania swej polityki nawet w dziedzinie agronomii. Mińskie np. T-wo wszystkie maszyny rolnicze i narzędzia sprowadza z Krakowa i Lwowa, jakkolwiek fabryki rosyjskie z sąsiednich gubernii składają oddawna daleko dogodniejsze oferty.

„Wszystkie zawody wolne są w ręku polaków albo żydów.

„W ten sposób nowe ziemstwo jest jedyną placówką, na której ludność rosyjska może wywalczyć przynależne sobie znaczenie“.

Zaprawdę, dla stwierdzenia tego faktu i dla napisania paru powyższych donosów można było z Petersburga zupełnie nie wyjeżdżać.

W tajemnicy gabinetów dyplomatycznych toczą się obecnie jakieś rokowania pomiędzy Rosyą a Niemcami.

„Utro Rossii“ zaznacza, że

„Krążą pogłoski, iż rokowania nieco się zatrzymały, z powodu postawienia przez Rosyę jakichś nowych żądań o „charakterze zasadniczym“. Krążą pogłoski, że Niemcy wogóle wykazały brak powolności dla żądań rosyjskich i na wszelkie sposoby starają się przeciągnąć rokowania w nadziei, że Rosya nie dziś, to jutro, może się pokłócić ostatecznie z Chinami, a wtedy będzie musiała zrezygnować z wszelkich żądań i poczynić ustępstwa. Co do treści samych rokowań wiadomo bardzo mało i to tylko z informacyi prasy zagranicznej; mają one dotyczyć przedewszystkiem podziału sfery wpływów w Persyi, rosyjskich koncesyi kolejowych w tym kraju i wreszcie tego kawałka kolei bagdadzkiej, który łączy główną linię z zatoką perską“.

„Utro Rossii“ obawia się, ażeby z tych rokowań nie wynikło znowu jakich nieprzyjemnych niespodzianek, wobec znanych już niezbyt udatnych debiutów dyplomacyi rosyjskiej na tem polu.

Jak wiadomo Stołypin w swojej mowie powoływał się na to, że i Gladstone uciekał się do środków nadzwyczajnych przy wydawaniu praw i nikt jakoby nie miał mu tego za złe.

W kwestyi tej zabiera w „Rieczi“ głos p. Nabokow i opowiada o tym wypadku, na który się powołuje premier. Chodziło tu o praktykowane w Anglii sprzedawanie posad.

„Bill, wydany jeszcze przez Jerzego III, zniósł sprzedawanie posad we wszystkich dykasteryach, prócz wojskowej, zarezerwowawszy dla korony prawo dyskrecyjne zachowania tego zwyczaju w armii, jeżeli korona uzna to za stosowne. Zaraz potem warrant (dekret) królewski usankcyonował i uregulował kwestyę sprzedawania posad w armii.

„Wobec wielkich nadużyć, które powstały z powodu tego zwyczaju Gladstone zdecydował się w 1871 r. na postawienie projektu zniesienia go. Mogło to być załatwione na mocy władzy samej korony, zgodnie z billem Jerzego III.

„Ale wobec konieczności zapłacenia odszkodowań oficerom, którzy poskładali pieniądze, potrzebna była uchwała odnośna izby gmin. Dlatego to rząd uznał za najprostsze znieść sprzedawanie posad w armii zapomocą billu. Bill przeszedł przez izbę niższą, ale ugrząsł w wyższej. Wtedy Gladstone uciekł się do środka, który od początku był w ręku korony i dekret, znoszący sprzedawanie posad, został wydany natychmiast.

„Nikt w tym wypadku nie oskarżył Gladstone'a o znieważenie izby wyższej — mówi Stołypin. Nie jest to zgodne z prawdą. Postępowanie Gladstone'a wywołało żywe niezadowolenie właśnie dlatego, że w niem, jak mówił Disraeli, widziano „bezwstydny spisek gabinetu przeciwko Izbie lordów“. Stronnicy Gladstone'a dowodzili, że wydanie dekretu należało całkowicie do kompetencyi korony, ale i oni musieli przyznać, że postępowanie pierwszego ministra było „nieładne“. Tak właśnie wyraził się znany historyk Freeman.

„Inni wypowiadali się jeszcze ostrzej, a jak stwierdza John Morley wydanie królewskiego dekretu było faktem, który wpłynął decydująco na zmniejszenie się popularności gabinetu Gladstone'a“.

Zdaje się więc, że p. Stołypin niedość udatny przykład wybrał dla swej obrony.

P. Szolp. w „Kijowskiej Myśli“ omawia kwestyę udziału polaków w nowem ziemstwie, uznając za słuszne nasze stanowisko w tej sprawie. P. Szolp uważa udział polaków w ziemstwie za niezbędny jeszcze i z następujących względów:

„Liczba radnych polskiej kuryi w różnych powiatowych zgromadzeniach ziemskich waha się pomiędzy 10 a 20 procentami, tylko w gub. mohylowskiej i naddnieprzańskich powiatach gub. kijowskiej procent ten jest niższy. Przeciętnie na 35 radnych przypada 5 polaków. Przy zdolnościach i przyzwyczajeniu polaków do pracy społecznej i taka niewielka grupa bądź co bądź stanowi pewną siłę. Przypuszczenie, że wszyscy radni z I kuryi (rosyjskiej) będą nacyonalistami, lub też zbliżonymi do nich, nieprzychylnie względem polaków usposobionymi, nie jest uzasadnione. Skład będzie dość różnobarwny i naturalnie w rezultacie, radni rosyanie podzielą się na dwie grupy: umiarkowanie-postępową, ziemską, stawiającą sobie za zadanie rozwój kulturalny kraju i dobre stosunki ze wszystkiemi narodowościami, i nacyonalistyczną o tendencyach rusyfikacyjnych. Radni od gmin wiejskich przypuszczalnie będą stanowili grupę samodzielną. Jeśli takie zróżniczkowanie nie nastąpi na obecnych przyśpieszonych wyborach, to nieuniknionem jest to w przyszłości. Jeżeli radni polacy nietylko będą zajmowali stanowisko obrony swych interesów gospodarczych, lecz pójdą ręka w rękę z lepszą częścią radnych rosyjskich w sprawie kulturalnego podniesienia masy włościańskiej, a przedewszystkiem jej oświaty, to na tym gruncie może się sformować ta siła ziemska, przed którą ustąpią wszystkie usiłowania, dążące do zamienienia nowych instytucyi ziemskich w gniazdo nacyonalizmu. Jednak trzeba przyznać, że takich sił brak dotychczas Krajowi Zachodniemu. O ile polscy właściciele ziemscy zechcą być takimi ziemcami, jakimi byli dawniej rosyjscy pracownicy ziemscy, o tem na razie mówić nie możemy dlatego, że system kuryalny nie prowadzi do takiego zjednoczenia. Sądzimy jednak, że polacy, jako realni politycy zrozumieją, że w przyszłości ziemstwo Zachodnie powinno się rozwijać nietylko w kierunku równości wszystkich narodowości, lecz jeszcze bardziej w sensie jego demokratyzacyi i że zajmowana przez nich pozycya będzie obliczana na wspólną pracę z włościanami i innymi demokratycznymi żywiołami ziemstwa.

(j.)

O owieczki.

Lwowska „Gazeta Kościelna“ zamieściła niedawno dość sensacyjną wiadomość o tem, że pomiędzy duchowieństwem katolickiem a biskupami staroobrzędowcami w Rosyi toczą się obecnie rokowania w sprawie przyłączenia się staroobrzędowców rosyjskich do kościoła katolickiego. „Gazeta Kościelna“ wyraziła już nawet z tego powodu radość, zaznaczając, iż kościół może w ten sposób zyskać odrazu 10—12 milionów owieczek.

Wiadomość tę podchwyciły natychmiast pisma rosyjskie tego typu, co „Nowoje Wremia“ i „Swiet“. „Nowoje Wremia“ zrobiło z tego odrazu wielką „intrygę“ i zaznaczyło, że w tych pogłoskach niema nic nieprawdopodobnego, że niewątpliwą jest rzeczą, iż staroobrzędowcy moskiewscy prowadzą jakieś pertraktacye z jezuitami.

Nacyonalistyczny zaś „Swiet“ rozdziera szaty i woła wielkim głosem: „Nie wierzymy, ażeby się mogło wydarzyć podobne nieszczęście. Niegodni biskupi staroobrzędowi, jeszcze niegodniejsza inteligencya staroobrzędowa („Swiet“ ma na myśli Abrikosowów, Riabuszyńskich, Morozowów i in.), inteligencya zdegenerowanych plutokratów, modernistów i „estetów“, nie wierzących ani w Boga, ani w dyabła, bynajmniej nie reprezentuje starowierstwa...“

Reprezentuje zaś staroobrzędowców z nadanego sobie samemu mandatu „Świet“. I zapewnia wszystkich, w artykule pełnym połajanek i wyzwisk, że staroobrzędowcy nigdy „pod komendę“ jezuitów nie pójdą „Katolickie wilki —powiada—nie znają zupełnie duszy rosyanina...“

Charakterystyczny jest ten ferwor świstków reakcyjnych, zaniepokojonych, „losem 12 milionów owieczek!“

Historya obstrukcyi.

Niedawno ukazała się książka doktora praw Oswalda Kollera pod tytułem „Die Obstruction“. Dr. Koller nazwał swoją pracę, wydaną w Zyrychu, studyum porównawczego prawa parlamentarnego.

Pierwszy raz ten objaw techniki parlamentarnej, który nosi miano obstrukcyi, pojawił się w angielskiej Izbie gmin dnia 21 listopada 1641 roku. Chodziło wtedy o uchwalenie remonstracyi przeciwko królowi Karolowi I. Rozprawy zaczęły się o godzinie 3 po południu i trwały aż do świtu dnia 22 listopada. Dopiero o tym czasie, gdy wszyscy członkowie izby byli wygłodzeni (wówczas w parlamencie angielskim bufet nie istniał), obstrukcya ustała i remonstracyę uchwalono. Drugi raz obstrukcya w izbie gmin wybuchła dopiero po 130 latach, a mianowicie 12-go marca 1771 roku. Chodziło o jawność obrad Izby gmin. Według tradycyi obrady były poufne. Tymczasem wydawcy sześciu gazet przynieśli sprawozdania z posiedzeń. Większość Izby gmin chciała skazać śmiałków na kary bardzo dotkliwe. Mniejszość natomiast usiłowała z pomocą głosowań imiennych nie dopuścić do uchwały. Ta obstrukcya trwała kilka posiedzeń, aż wreszcie uległa. Winowajców wtrącono do więzienia.

W wieku XIX obstrukcye powtarzały się coraz częściej, aż wreszcie irlandczycy pod wodzą Karola Parnella w 1877 roku rozpoczęli obstrukcyę, która unieruchomiła całą maszynę prawodawczą izby gmin. Dopiero w 1880 roku rząd angielski zdecydował się na rozpoczęcie walki z obstrukcyą i po całym szeregu kroków przygotowawczych zdołał przeprowadzić w 1882 roku pierwsze zaostrzenie regulaminu obrad. Potem kolejno rozmaite gabinety zaostrzały tenże regulamin, aż wreszcie w 1902 roku uchwalono tak ostre i ścisłe postanowienia, że o dłuższej obstrukcyi od tej pory w izbie gmin nie można nawet i myśleć.

Bardzo poglądowy jest wywód autora, tyczący się stosunków parlamentarnych austryackich. Pokazuje on, jak stopniowo w izbie poselskiej parlamentu austryackiego z opozycyi rozwijała się obstrukcya, tem bardziej, że regulamin obrad z 1875 roku służy do obrony mniejszości, a jest prawdziwym biczem dla większości. Opozycya czeska w 1895 roku chwyciła się tedy obstrukcyi dlatego, że umysły w parlamencie austryackim już się zupełnie oswoiły z tego rodzaju walką. Wówczas obstrukcya czechów i antysemitów wiedeńskich przeciwko reformie podatkowej liczyła 60 głosów; tych 60 obstrukcyonistów walczyło z powodzeniem przeciwko 300 posłom większości. Ustawy podatkowej nie uchwalono. Drugi raz z wielkiem powodzeniem wybuchła obstrukcya jawna—tym razem niemiecka—za gabinetu hr. Badeniego w 1897 roku. Hr. Badeni upadł. Trzeci raz obstrukcya — również niemiecka — obaliła hr. Thuna. Cicha obstrukcya czesko-polska pod koniec 1899 roku zmusiła do ustąpienia hr. Clary'ego. W roku 1900 dr. Koerber na hałaśliwą obstrukcyę czeską odpowiedział rozwiązaniem izby poselskiej. Ale wreszcie po długiej mechanicznej obstrukcyi czechów padł ich ofiarą 31 grudnia 1904 roku.

Ta data tworzyła aż do ostatnich czasów kamień milowy w dziejach obstrukcyi parlamentu austryackiego. Uprawiały ją frakcye drobniejsze i to tylko chwilowo. Gdy w grudniu 1909 roku Unia słowiańska zerwała się do obstrukcyi, sama czemprędzej położyła jej kres, proponując i zgadzając się na zaostrzenie regulaminu.

Dr. Koller przechodzi kolejno dzieje wszystkich parlamentów wybitniejszych, ponieważ obstrukcya niby filoksera, kolejno wżerała się w organizm wszystkich parlamentów. Wszędzie atoli—ku wstydowi Austryi—parlamenty umiały sobie lepiej poradzić z obstrukcyą, niż parlament austryacki.

Chybiony efekt.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne jeden z tysiącznych paszkwilów, rzuconych na nas z powodu jakoby „przez żarty“ zamordowania wieśniaka przez pana — polaka. W swoim czasie pisaliśmy o tej napaści prasy czarnosecinnej, odrazu zaznaczając, że niema tam w oświetleniu sprawy ani słowa prawdy.

Epilog rzeczonego faktu zabójstwa rozegrał się właśnie przed mohylowskim sądem okręgowym, stwierdzając po raz setny i w sposób bardzo dokumentalny, jak dalece stale i systematycznie kłamie i spotwarza nas ta owa pseudo-prasa, reprezentowana w najjaskrawszym stylu przez „Minskoje Słowo“.

W interpretacyi rzeczonego „pisma“, w artykule p. t. „Pod uciskiem polskim“, sprawa przedstawia się tak:

Pan Biernacki, plenipotent hrabiny Czernyszew-Bezobrazow, „po dobrej kolacyi i wypiciu“, pojechał w towarzystwie do lasu na spacer, w grudniu 1910 r.

Kiedy sanie p. B. zrównały się z wozem spokojnie jadącego włościanina, jeden z towarzyszów pana B. krzyknął z dalszych sań: „zobacz pan co ten chłop wiezie“. Na to p. B. miał kazać włościaninowi wyprzęgać konia, sam zaś zatrąbił, co tego konia przestraszyło tak, że szarpnął się i pociągnął za sobą gospodarza.

— Nie uciekaj złodzieju! miał krzyknąć p. B. i jednocześnie strzelił do włościanina, który spadł i na miejscu skonał. Na wozie znaleziono żerdzie, zakupione przez zabitego. Wobec trupa swej „ofiary“, p. B. miał jeszcze zachować się dość urągliwie; miała mieć miejsce jakaś rozmowa arogancka ze strony „pana“, który później chciał jakoby tysiącem rubli odszkodowania rodzinie sprawę zatuszować, etc., etc.

Wniosek stąd jasny: jakiem strasznem, wprost bez wyjścia, położeniem jest obecny stan rosyjskiego (?) włościanina pod uciskiem polskich panów!...

I jak zwykle wszystko, t. j. cały koloryt incydentu oraz towarzyszące mu fakty charakterystyczne, zostały sfałszowane zarówno przez „Swiet“ petersburski, jak i przez „Minskoje Słowo“.

W świetle aktu oskarżenia, śledztwa i zeznań świadków, wszystko to przedstawia się nieco... odmiennie.

Pp. Biernacki i paru innych jechało nie na spacer „po dobrej pijatyce“, ale na dworzec kolejowy i spotkali nie spokojnie jadących włościan z *kupionem* drzewem, ale złodziei leśnych, którzy wieźli 13 młodych, tylko co skradzionych sosen, zrąbanych w lesie zarządzanym przez p. Biernackiego. Włościanie ci zaś, widząc że sanie administratora zatrzymują się, momentalnie konia wyprzęgli i jeden zemknął piechotą — drugi konno. P. B. strzelił dla postrachu, sądząc, że strzela w górę; włościanina nie widział, bo noc była ciemna — kula więc trafiła w plecy uciekającego, przez jeden z tych nieszczęśliwych wypadków, których przecież do kategoryi złej woli żaden uczciwy człowiek zaliczyć nie może.

Sąd, po wysłuchaniu świetnej obrony, wygłoszonej przez mecenasa K. Petrusewicza z Mińska, stanął na tem samem stanowisku co i akt oskarżenia, t. j. uznał nieostrożność w obchodzeniu się i w użyciu broni i skazał pana B. na 2 miesiące więzienia.

Tak więc sensacya, jaką sobie sfery reakcyjne obiecywały z rzeczonej sprawy, zrobiła najkompletniejsze fiasco! Był to nieszczęśliwy wypadek i nic więcej, wypadek, wynikły na tle tak powszechnej w naszych stronach kradzieży drzewa i nic literalnie nie mający wspólnego z żadnemi sprawami wyznaniowemi czy narodowościowemi, a tem mniej z „polskim“ uciskiem etc., etc.

Jak dotąd, wszystkie bez wyjątku „fakty“ o t. z. „polskom zasilji“, w świetle prawdy wyglądają zawsze tak, jak powyższa sprawa!

Związek równouprawnienia kobiet polskich.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków filii kijowskiej Związku równouprawnienia kobiet polskich. Obecnych było przeszło 50 osób. Na przewodniczącą zaproszono p. J. Sokołowską z Żytomierza, na sekretarkę p. H. Gorską.

Zebranie rozpoczęło się odczytaniem sprawozdania z 3 letniej działalności Związku, które reasumując, zarząd wskazał na trzy czynniki, stające na przeszkodzie rozwojowi stowarzyszenia. Dwa z nich należą do dolegliwości, trapiących wszystkie Związki w całem państwie, polskie i niepolskie, a mianowicie — obojętność członków i przeciwdziałanie władz. Trzeci, na którym zarząd najdłużej się zatrzymuje, jest to „zła wola ludzi o niezbyt tolerancyjnych przekonaniach“, szkodzących Związkowi „nie poważną krytyką, lecz powierzchownym sądem, który jest niesprawiedliwy. Trzy lata minęło w ciężkiej umysłowej pracy nad sobą przy zgrzytach opinii publicznej, która czyni nam zarzuty o małej wydajności naszej pracy, nie wnikając w to, iż praca nasza, li tylko kulturalna, w cyfry ująć się nie da“.

W ten sposób charakteryzuje swe czynności zarząd i tyle tylko, dość ogólnikowo, mówi o stosunku do stowarzyszenia „opinii publicznej“. Konkretne rezultaty pracy w sprawozdaniu zostały wykazane następujące:

W r. 1908 z inicyatywy pań: Peszyńskiej i Hulanickiej rozpoczęły się czynności organizacyjne, opracowanie i legalizacya statutu, wreszcie zakreślenie programu przyszłej działalności Związku, przyczem komitet organizacyjny oparł się na odpowiedziach na zarządzoną ankietę. Uznano konieczność kierunku kształcącego i wskazującego sposób walki w innych krajach o prawa kobiety. Związek podjął się pracy tylko społecznej, wyłączając wszelką filantropię.

Pierwszym projektem zarządu było to porozumienie się i wspólna praca z rosyjskiem T-wem obrony kobiet. Projekt ten jednak upadł, ponieważ nie uzyskał sankcyi centralnego zarządu Z. r. k., który uznał taką działalność za filantropijną.

Drugim projektem było wydelegowanie przedstawicielki Związku kijowskiego na zjazd kobiet do Petersburga. Projekt ten również nie zyskał sankcyi głównego zarządu, który odmowę swą uzasadnił tem, że polki nie otrzymały urzędowego zaproszenia na zjazd. Wówczas zarząd wziął udział w zjeździe nieurzędowo.

Trzecim projektem było to nabycie na własność lub wydzierżawienie czytelni. Specyalnie wybrana w tym celu komisya zdecydowała jednak, ze względu na brak środków, ograniczyć swą działalność w tym kierunku do nabywania niektórych specyalnych książek, co też uskuteczniono. Projektem założenia kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, który również dotychczas nie jest urzeczywistniony, zarząd zakończył swą działalność w pierwszym roku istnienia.

W drugim roku zarząd rozwinął głównie działalność w kierunku samokształcenia kobiet. Dla związku zostały pozyskane nowe siły—studentki wyższych kursów. Wspólnie z niemi zarząd utworzył biuro informacyjne, udzielające wskazówek o wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych u nas i zagranicą.

Przy pomocy doktorek p. Tuliszkowskiej i Zubowiczowej zorganizował pomoc lekarską dla niezamożnych członków, wreszcie wziął udział w zebraniu centralnego zarządu Związku w Warszawie, gdzie między innemi podniósł kwestyę zakazu telegrafistkom małżeństw z osobami, nie należącemi do urzędu telegraficznego, proponując interpelacyę. Wniosek ten dla wielu względów nie został przyjęty. Podniesiono wówczas powtórnie kwestyę współpracy ze Związkiem rosyjskim obrony kobiet, przyczem powtórnie wniosek ten upadł.

Odmowną odpowiedź uzyskała delegatka i na projekt współdziałania z innymi związkami kobiecymi na kresach ze względu na ich konserwatywny nastrój.

W trzecim roku działalności wynikła z władzami administracyjnemi kwestya o język na odczytach. W końcu gubernator dał swe zezwolenie na pogadanki i referaty w języku polskim w obecności urzędnika policyjnego.

Dalsza działalność zarządu polegała na wspólnym ze studentkami W. K. Ż. proteście przeciw pozbawieniu młodzieży kobiecej ulg, przysługujących mężczyznom w teatrze miejskim (tańsze bilety); protest odniósł dodatni rezultat, następnie na udziale w urządzeniu obchodu Konopnickiej, wysłaniu telegramu kondolencyjnego do rodziny L. Tołstoja, wreszcie opracowaniu projektu udziału w obchodach jubileuszowych p. Reinschmidt-Kuczalskiej i Wyższych Kursów Żeńskich.

Nowe projekty zarządu, które polecił opracować specyalnym komisyom, są to: internat dla inteligentnych kobiet i—ponownie—kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

Komisya pedagogiczna urządzała—w pierwszym roku pogadanki raz na tydzień, w drugim odczyty niedzielne dla słuchaczy z warstw pracujących, po których urządzano gry towarzyskie, deklamacye, śpiewy, muzykę etc. W roku trzecim dodano do tego obchody Konopnickiej. Komisya projektuje utworzyć szkołę niedzielną dla analfabetów oraz dać cykl odczytów z historyi polskiej.

Komisya biblioteczna w pierwszym roku nabyła szereg dzieł. W drugim roku uzyskano pozwolenie na otworzenie biblioteki, którą dokompletowano i ulokowano przy biurze związku. Biblioteka i czytelnia istnieją i obecnie.

Komisya dochodowa w pierwszym roku uzyskała drogą małych zebrań towarzyskich 11 rb. 86 kop.; w drugim urządzono szereg większych zabaw i went, zyskując 341 rb. W trzecim roku, „pomimo bojkotu warstw klerykalnych i konserwatywnych“, zabaw urządzono jeszcze więcej, zyskując dotychczas 300 rb.

Ogólne dochody w pierwszym roku wynosiły 798 rb., rozchody 636 rb. W drugim 823 rb. i 807.

Komisya odczytowa urządza publiczne odczyty oraz referaty i dyskusye w lokalu związku. W pierwszym roku odbyło się 8 odczytów publicznych, w drugim—4, w trzecim—z powodu zakazu języka polskiego—tylko 1. Natomiast urządzono 9 dyskusyi i referatów.

Po przyjęciu sprawozdań przystąpiono do wyborów członków zarządu na miejsce ustępujących z kolei pp. Peszyńskiej, Szmidtowej i Hulanickiej. Po dokonaniu wyborów p. Peszyńska, Hulanicka i Rzepecka prosiły obecnych o zwolnienie ich od obowiązków członkiń zarządu. Rezygnacyę przyjęto i przystąpiono do powtórnych wyborów, po których zarząd uformował się w następującym komplecie: wchodzą do niego pp. Tuliszkowska, Szmidtowa, S. Czarnecka, Popławska, Skarzyńska, Wyszomirska, Przyborowska, H. Czarnecka i H. Gorska. Jako zastępczynie pp. Mostowska i W. Gorska.

Na tem zebranie zamknięto.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Dyonizego B. W.

Jutro 9 (22) Maryi Kleofasowej.

Wschód słońca o godz. 4 m. 57.
Zachód słońca o godz. 7 m. 01
Długość dnia godz. 14 m. 04

Kalendarzyk Historyczny.

8 (21) Kwietnia.

Roku 1809. Austryacy na mocy zawartej z Ks. Józefem Konwencyi zajmują Warszawę. Wojsko polskie cofa się na Pragę.

— **Z pensyi p. Peretjatkowiczowej.** W końcu ubiegłego tygodnia odbywały się w lokalu szkoły rekolekcye, jako przygotowanie do spowiedzi, która miała miejsce w piątek wieczorem a w sobotę rano—przed niedzielą palmową—w kaplicy Matki Boskiej, w kościele św. Aleksandra, uczenice, wysłuchawszy mszy św. i nauki, wygłoszonej dla nich przez księdza prefekta Bolesława Blechmana, przystąpiły do Komunii św.

— **Wątpliwości.** Zgodnie z uchwałą ostatniej narady u gubernatora w sprawie wprowadzenia ustawy ziemskiej w gubernii kijowskiej, naczelnik gubernii zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wyjaśnienie w następujących kwestyach:

1) Czy może towarzystwo przemysłowe (głównie idzie o cukrownie akcyjne, którego zarząd składa się z osób wyznania mojżeszowego, upoważnić do wzięcia udziału w wyborach do ziemstw swego przedstawiciela, chociażby nawet przedstawiciel ten był innego wyznania?

2) Jeżeli właścicielka nieruchomości, katoliczka upoważnia do udziału w wyborach radnych ziemskich męża swego, który jest prawosławnym, czy w takim wypadku mąż ma prawo brać udział w wyborach i w jakiej kuryi, czy też pełnomocnik w podobnym wypadku nie może być dopuszczony do udziału w wyborach tak w pierwszej jak i w drugiej kuryi ziemskiego zebrania wyborczego?

— **Wycieczka bułgarska.** Uczestnicy wycieczki oglądali wczoraj gabinety i klasy I-go gimnazyum, gdzie nauczycielowie miejscowi p. Lubinskij i Slusarewskij demonstrowali przed nimi doświadczenia z płynnem powietrzem. Stąd udali się oni do muzeum miejskiego, a następnie na nabożeństwo do soboru Sofijowskiego. Po śniadaniu uczniowie zwiedzali Ławrę Peczerską, jej katakumby, skarbiec, bibliotekę i zakrystye. W Ławrze wdowa po gen. Leonowie, jednym z uczestników wojny rosyjsko-tureckiej, powitała zwiedzających na mogile swego męża i rozdała im na pamiątkę obrazki.

Bułgarzy opuszczają Kijów dziś rano, udając się do Moskwy.

— **Ruch towarowy.** Na mocy rozporządzenia naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, ruch pociągów towarowych w czasie świąt Wielkanocy, od godz. 6 wieczór dnia 9 kwietnia zostanie wstrzymany do d. 11 kwietnia z takim wyrachowaniem, aby brygady konduktorskie oraz maszyniści i palacze mogli na święta przybyć do miejsc swego zamieszkania. Pociągi towarowe z t. zw. ładunkami osobowymi i pospieszne, wojskowe, oraz z ładunkiem żywym i szybko psującym się będą kursowały i w czasie dni świątecznych.

— **Oględziny linii kolejowej.** Ostatnie, trzecie z rzędu oględziny linii kolejowej dróg Pol. Zach. dokonane zostaną w drugiej połowie kwietnia. W tym celu komisya z wyższych urzędników kolei Południowo-Zachodnich z naczelnikiem kolei inż. K. Niemieszajewem na czele wyjedzie z Kijowa d. 15 kwietnia. Komisya zwiedzi dystanse i odnogi na oddziałach humańskim, podolskim, koziatyńskim i rówieńskim. Po powrocie komisya przystąpi do opracowania preliminarza niezbędnych robót na linii w roku 1912.

— **Ulgi pocztowe.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło naczelników okręgów pocztowo-telegraficznych, iż w uzupełnieniu do art. 98 części I przepisów pocztowych, wyd. 1909 r., zezwolono na kartach pocztowych, przesyłanych wewnątrz państwa, naklejać marki na stronie przeciwnej adresowi.

— **Wywłaszczenie.** Wobec ostatecznego załatwienia sporów pomiędzy radą miasta Czerkas, a zarządem budowy kolei Odesa—Bachmacz w sprawie przeprowadzenia linii kolejowej w pobliżu miasta, budowy dworca, remizy i t. p. i zatwierdzenia projektu przeprowadzenia linii w tem miejscu i innych detali przez ministerstwo komunikacyi, główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej zatwierdził uchwałę czerkaskiej rady miejskiej z d. 24 września 1909 roku w części, dotyczącej ofiarowania przez miasto 5 dziesięcin gruntu pod remizę i dla mostu linii Odesa—Bachmacz. Część zaś uchwały o wywłaszczeniu dla wspomnianej kolei 36 dziesięcin gruntu pod gmach dworca kolejowego i tor kolejowy, zdaniem głównego zarządu nie potrzebuje jego zatwierdzenia, gdyż, wobec braku porozumienia pomiędzy zarządem miejskim i zarządem budującej się kolei w sprawie oszacowania tych 36 dziesięcin gruntu miejskiego, zostaną one wywłaszczone na korzyść kolei w drodze przymusowej.

— **Kolei Fastów—Irsza—Radomyśl.** Na skutek uchwały rady miasta Radomyśla w sprawie oddania około 10 dziesięcin gruntu miejskiego pod budowę projektowanej linii kolejowej Fastów—Irsza—Radomyśl, główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej zwrócił się do ministerstwa komunikacyi z prośbą o informacye co do projektowanej budowy tej kolei. Ministerstwo komunikacyi odpowiedziało na powyższe zapytanie, iż nie posiada żadnych wiadomości o utworzeniu towarzystwa dla budowy linii kolejowej w wyżej wymienionym kierunku.

Wobec tego główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej zawiadomił gubernatora kijowskiego, iż zanim nie utworzy się towarzystwo dla budowy linii Fastów—Irsza—Radomyśl, uważa zatwierdzenie uchwały radomyskiej rady miejskiej o oddaniu 10 dzies. gruntu miejskiego pod budowę powyższej linii za niemożliwe.

— **Na Dnieprze.** Dniepr przybiera stale i zachodzą obawy, że wylew przyjmie większe, niż nawet w czasie niedawnych powodzi rozmiary. W zarządzie miejskim przypuszczają, iż roboty ochronne, przeprowadzone w roku zeszłym w dzielnicy nadrzecznej Obołoni, a polegające na podniesieniu poziomu, nie będą mogły uchronić jej od zalewu, a woda przedostawszy się na świeże nasypy, może wyrządzić znaczne szkody. W niektórych domach, gdzie

dziedzińce nie zostały podsypane i są o wiele niżej położone od poziomu ulic, potworzyłyby się, w takim razie całe jeziora.

Patrzącemu z najwyższego punktu górki św. Włodzimierza, trudno już odróżnić właściwe koryto rzeki. Część łąk miejskich jest już zalana, woda łączy się przez nie z portem. Z drugiej strony pod wodą są łąki między nowym a starym Dnieprem, część wyspy Truchana (południowa). Tam woda już wdarła się na ulice i dochodzi w niektórych miejscach do warsztatów T-wa żeglugi. „Natałka", „Czartorój", „Jacht Klub", Willa Margolina wyglądają obecnie, jak wysepki, otoczone wodą.

Na Nikolskiej Słobódce od paru dni woda zalała ulice i część targu. Po ulicach krążą łodzie, cały rynek przeniósł się na szosę.

Na rzece wielkie ożywienie. Ładowne berliny długim szeregiem suną w górę Dniepru lub niesione prądem, mijają Kijów, kierując się na południe. Tratw z drzewem stosunkowo niewiele.

Piękna ciepła pogoda gromadzi na górce Włodzimierza wiele publiczności spacerującej, dzieci i starszych.

OSOBISTE

— Wczoraj o godz. 7 min. 50 zrana powrócił z Petersburga generał-gubernator kijowski Trepow.

— Wczoraj o godz. 10 zrana powrócił z Połtawy dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen. Iwanow.

— Przybył z Ekaterynosławia i stanął w hotelu Hładyniuk prezes ekaterynosławskiego sądu okręgowego A. Mark.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. W sklepie obuwia Cypkina przy ul. Mieżygorskiej № 2 zatrzymano 4 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

DOM SCHADZEK. W domu № 25 przy ul. Jurkowskiej w mieszkaniu P. Gołosowej wykryto tajny dom schadzek. Kilka kobiet zatrzymano, pozostałe ulotniły się. G. pociągnięto do odpowiedzialności.

— TRUP. Wczoraj zrana na placu Ratuszowym obok skweru znaleziono zwłoki niemowlęcia. Odwieziono je do prosektoryum.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj w domu № 11 przy Kreszczatyku otruła się Lidya M. Odwieziono ją do szpitala.

ROZKAZ DO POLICYI. Wobec zwiększającej się zwykle podczas świąt epidemii przestępstw, w szczególności zaś kradzieży w mieszkaniach, polecono policyi zwiększyć dozór nad miastem i wzmocnić posterunki policyjne.

UWOLNIENIE. Wczoraj z więzienia Łukjanowieckiego uwolniono d-ra Bielenkija, z cyrkułu łukjanowieckiego—dozorcę więziennego Wystawkina, a z cyrkułu łybedzkiego - studenta Pacharskiego.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Antonienki (M.-Błagowieszczeńska 47) skradziono przez otwarte okno rzeczy wartości 70 rb.

Na rogu Proreznej i Kreszczatyku wyciągnięto Antropowej z kieszeni bilet wejściowy do instytutu medycznego.

Przy Głuboczycy № 87 złodzieje wyłamawszy okno wtargnęli do mieszkania Turczajewa i okradli je na 120 rb.

Ze sklepu Hurtowaja (D. Wał № 23) skradziono herbatę. Złodzieja zatrzymano.

W domu № 6 przy ul. Bankowej okradziono mieszkanie Fiszera.

UJĘCI PRZESTĘPCY. Na ul. Szpitalnej stójkowi zatrzymali Pałkina i Pepeluchowa z kradzionemi kosztownościami.

Policya śledcza zatrzymała Zołotowa i Karnenkę, którzy dopuścili się kradzieży u Czumaka w szpitalu Aleksandrowskim i Nesterenkę, który okradł sklep Czernyja przy Kreszczatyku № 39.

Na rynku św. Trójcy zatrzymano dwie złodziejki zawodowe Batiukową i Trofimową, które sprzedawały kradzioną bieliznę.

— PODZIĘKOWANIE. W rozkazie do policyi gubernator polecił wyrazić podziękowanie komisarzowi cyrkułu bulwarowego Pileckiemu „za taktowną i pożyteczną działalność przy pilnowaniu porządku i spokoju w gmachu kijowskiej politechniki podczas ostatnich zaburzeń studenckich".

— W SPRAWIE ZAMIESZKIWANIA ŻYDÓW W KIJOWIE. Kijowska policya miejska została poinformowana, że żydzi, uczący się w szkole masażu, leczniczej i hygienicznej gimnastyki d-ra A. Janczenki mają prawo zamieszkiwania w Kijowie w cyrkułach płoskim i łybedzkim w przeciągu jednego roku. Zwrócono również uwagę policyi na to, że stósownie do § 8 ustawy szkoły, uczniami takowej mogą być osoby płci obojga w wieku od 18 — 40 lat.

— WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ A. JUSZCZYŃSKIEJ. Wczoraj zrana wypuszczono na wolność podejrzaną o zamordowanie swego syna A. Prichodko (Juszczyńska).

— PRZYŁAPANIE BANDY OSZUSTÓW. W związku z dokonanemi w mieście rewizyami wykryto bandę oszustów, którzy otrzymywali od zarządów kolejowych znaczne sumy za spóźnione i wskutek tego zepsute ładunki. Organizatorem bandy oszustów był, jak się okazało, A. Paniczew, Turowieckij zaś był narzędziem w jego rękach. To też w mieszkaniu Paniczewa (ul. Wasylkowska № 36) dokonano rewizyi. Poza tem zrewidowano mieszkanie Bujanera (Kuzniecczna 27), J. Kosowa (Poczajowska 31), B. Kosowa (Jarosławska 16) i handlarza ryb Kadysza.

— DO WIĘZIENIA. Pięć osób z liczby aresztowanych z rozporządzenia wydziału ochrany studentów i kursistek przetranzlokowano z cyrkułu starokijowskiego do więzienia Łukianowieckiego.

TEATR I MUZYKA

„Anhelli", poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego był grany w Monachium przez orkiestrę Tonkünstlerów pod dyrekcyą Lassala. O powodzeniu, jakie spotkało „Anhellego" w stolicy współczesnej kultury muzycznej, świadczą skreślone przez Lassala do Różyckiego słowa: „Ihr „Anhelli" fand bei uns einen stürmischen Erfolg".

O kompozycyi tej, z powodu wykonania jej po raz pierwszy na uroczystościach Szopenowskich we Lwowie, podaliśmy w swoim czasie pełen entuzyazmu artykuł naszego sprawozdawcy muzycznego.

KRONIKA POLSKA.

— **Konkurs na książkę o Skardze**. Redakcya miesięcznika krakowskiego „Przegląd Powszechny" ogłasza konkurs na pracę literacką na temat: „Rodzaj twórczości Skargi."

Celem pracy ma być określenie działalności kaznodziejskiej i pisarskiej Skargi pod względem artystyczno-literackim, a więc określenie indywidualności twórczej, jej podstawowych uzdolnień i przejawów tych uzdolnień w słowie mówionem i pisanem. Rozmiary pracy dowolne. Nagroda konkursowa wynosi 800 koron. Czas konkursu kończy się z d. 15-ym października r. b.

Wynik będzie ogłoszony w zeszycie styczniowym „Przeglądu Powszechnego" na rok 1912-ty. Redakcya zastrzega sobie prawo pierwszego druku utworu nagrodzonego, za co zapłaci zwykłe honoraryum. W wypadkach nieprzewidzianych, rozstrzygnięcie należy do sądu konkursowego. Sąd konkursowy składają pp.: Kazimierz Morawski, Ignacy Chrzanowski, Lucyan Rydel, Antoni Mazanowski i ks. Jan Pawelski.

Rękopisy, zaopatrzone godłem, wraz z zamkniętą kopertą, temże godłem oznaczoną, w której mieścić się ma kartka z nazwiskiem i dokładnym adresem autora, należy nadsyłać pod adresem: Redakcya „Przeglądu Powszechnego". Kraków, ul. Kopernika № 26.

— **Pięćsetlecie kościoła**. W r. b. upływa 500 lat od czasu wzniesienia jednej z najstarszych świątyń na Mazowszu, kościoła Najśw. Maryi Panny na Nowem Mieście w Warszawie.

W roku jubileuszowym kościół ten doprowadzony będzie do pierwotnych form architektonicznych w sposób, w jaki odrestaurowano starożytną dzwonnicę przy kościele. Wielki ołtarz w kościele tym już zasłoniono z powodu przebudowy głównej nawy.

Należy dodać, że w kościele N. M. P. podczas Grobów wskrzeszono zwyczaj utrzymywania straży przy Grobie Chrystusa w postaci dwu rycerzy.

— **Ś. p. Władysław Gosiewski**. Chory od dłuższego czasu znakomity matematyk Władysław Gosiewski, zmarł w niedzielę w Warszawie.

Władysław Gosiewski, jeden ze znakomitszych matematyków polskich, znany nietylko z pracy czysto naukowej, lecz i bardzo wydajnej pracy pedagogicznej, urodził się w r. 1844 w Honiatynie w Lubelskiem. Do roku 1868 kształcił się w Szkole Głównej w Warszawie, gdzie otrzymał stopień magistra nauk matematyczno-fizycznych za pracę z zakresu teoryi sprężystości, poczem wyjechał do Paryża na dalsze studya. W Paryżu wstępuje do założonego przez Jana Działyńskiego „Towarzystwa nauk ścisłych" i w „Pamiętniku" tego Towarzystwa, pomieszczającym pierwszorzędne prace polskich uczonych, ogłasza szereg rozpraw z dziedziny zasadniczych zagadnień matematyki i fizyki matematycznej.

Później zwrócił się ze szczególnem upodobaniem do teoryi i metod rachunku prawdopodobieństwa, ogłaszając swe prace w pismach krakowskiej akademii (był jej członkiem od r. 1891), w wydawanych przez siebie „Pracach matematyczno-fizycznych" i „Wiadomościach matematycznych". Rozprawa p. t. „O związku pomiędzy zasadą najmniejszego działania, a układem najprawdopodobniejszym", zdobył nagrodę kasy Mianowskiego z zapisu J. Natansona.

Oprócz pracy naukowej, zajmował się ś. p. Gosiewski działalnością pedagogiczną, wykładając matematykę w szkołach realnych, handlowych w Warszawie. Stale pracował w dyrekcyi Tow. kredytowego m. Warszawy.

— **O walkę z polonizmem**. „Słowo Polskie" otrzymało następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! Wczoraj organ niemiecki rządu rosyjskiego w Wiedniu „Russische Rundschau" podał wiadomość, że zostałem wydalony z Rosyi wskutek oskarżenia „o polską propagandę", równocześnie zaś dochodzą mnie głosy prasy polskiej, twierdzące na podstawie komunikatu „Agencyi Petersburskiej", jakobym w śledztwie wyrazić miał zamiar starania się o pozwolenie na pozostanie w Rosyi w celu „prowadzenia walki z polonizmem w Kościele".

Oświadczam wobec tego, że między mną i dwoma urzędnikami ministerstwa o walce czy zaczepce jakiejkolwiek z mej strony przeciw narodowości polskiej żadnej mowy nie było, i że twierdzenie Agencyi Petersburskiej i innych dzienników o rzekomym moim zamiarze pozostania w Rosyi „także dla prowadzenia walki z polonizmem" prawdzie nie odpowiada.

Proszę o podanie tych słów moich do publicznej wiadomości. Wrocław, 15 kwietnia 1911. Ks. Feliks Wierciński".

— **Rewolucyjna organizacya młodzieży ukraińskiej**. Organ ukrainofilski atakował rząd, że nie zaznaczył zupełnie swej opinii wobec rozlicznych głosów prasy o wykryciu rewolucyjnej organizacyi ruskiej. Między wierszami „Diło" wyrażało przekonanie, że rząd dlatego nie zabierze głosu, ponieważby relacyi prasy nie mógł potwierdzić; urabiało opinię, że w całej rzeczy nic niema. Tymczasem sobotnia „Gazeta Lwowska" przyniosła następujący komunikat urzędowy:

„Od kilku dni dzienniki podają wiadomości o znalezieniu odezwy, wydanej przez tajny komitet młodzieży ruskiej szkół średnich, wzywającej do urządzenia demonstracyi w dniu 12 kwietnia r. b., i łączą z tem szereg innych wiadomości i pogłosek. Zasięgnąwszy wiadomości autentycznych, możemy stwierdzić, że odezwa taka, zachęcająca do zastosowania środków terorystycznych, była rzeczywiście wydana i między ruską młodzieżą szkół średnich we Lwowie i na prowincyi kolportowana, jako też, że istnienie tajnej organizacyi między tą młodzieżą zostało skonstatowane.

„Bliższych szczegółów całej tej sprawy nie możemy obecnie podać, ani też rozgłaszanych wiadomości sprawdzać i prostować ze względu na to, że sprawa cała znajduje się w stadyum dochodzeń".

— **Zajście z maryawitą**. Nasz korespondent z Częstochowy donosi:

Dnia 4-go b. m. władze lekarskie badały stan poszkodowanej podczas zajścia z duchownym Skolimowskim, Stanisławy, która, jak stwierdzono, nazywa się Pawlakówna.

Okazało się, że lekka rana na czole, jaką otrzymała podczas zajścia, pochodzi nie od poparzenia kwasem, lecz od uderzenia, jak sama Pawlakówna obecnie zeznaje. Fakt ten jednak trudno sprawdzić, ponieważ Pawlakówna zeznaje, że straciła przytomność na razie, poczuwszy silny ból. Kto zaś jej robił opatrunek, nie może również dokładnie zdać sobie sprawy. Pamięta tylko, że ją wniesiono do jakiegoś mieszkania, tam zrobiono opatrunek i odprowadzono do domu przy ulicy św. Barbary, gdzie wraz z kilku dziewczętami mieszkała od 7-miu tygodni.

Pawlakówna zeznaje, że uciekła w nocy z Łodzi przed Skolimowskim. O fakcie spotkania się w klasztorze z krewnym Skolimowskim i o swojem życiu opowiada, co następuje:

„Gdy miałam 10 lat, zabrał mnie Skolimowski, mój krewny, od rodziców ze Lwowa, gdzie mieszkałam, do Łodzi, gdzie po odbyciu pewnych ceremonii i odebraniu przysięgi, że nie wydam co widzieć, słyszeć i czynić będę, zrobiono mnie zakonnicą starszą, pod opieką Skolimowskiego. Przypatrzywszy się po niejakim czasie życiu zakonnic, postanowiłam uciec.

Lecz zamiar mój spostrzeżono i pilnowano na każdym kroku. Pewnego wieczoru udało mi się podczas nieobecności krewnego wydostać na wolność; wyjechałam więc na Jasną Górę dla pojednania się z Kościołem i odbyłam spowiedź.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono następujące ofiary:

Dla najbiedniejszych do uznania Redakcyi: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Eustachostwo Nieczuja-Wierzbiccy 3 rb. — Piotr Karpowicz 1 rb.

Na Tow. Dobr: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. W. Domański 3 rb. — Rodzina Jasieńskich 3 rb. Witold Męczyński z żoną 3 rb. — Jadwiga i Zygmunt Sosnowscy 2 rb. — Romanostwo Dąbrowscy 1 rb. — Róża i Edmund Jaworscy 3 rb. — Emilia i Stefan Fredrowie 2 rb. — Ignacy Kaleński 3 rb. — Stanisławowie Szostkiewiczowie 3 rb. — Stanisław Zieliński 1 rb. — Konradostwo Żmijewscy 3 rb. — Michał Przanowski 1 rb. — K. i A. Rodziewiczowie 5 rb. — Marya i Joachim Wołoszynowscy 2 rb. — ks. Stanisław Żukowski 10 rb. — Henryk Butkiewicz 5 rb. — Jan Przeździecki 3 rb. — Teodor Staniszewski 1 rb. — Leonarda i Adolf Marcińczykowie 3 rb. — Felicya i Jerzy Dąbrowscy 2 rb. — Stanisławostwo Korewiccy 3 rb. — K. Sokołowski 10 rb. — Aleksandrowie Gałkowscy 1 rb. — Jordanowie Michelsohnowie 1 rb. — Franciszka Kondracka 1 rb. — Witold Kondracki 1 rb. — Eugenia i Bohdan Czarneccy 2 rb. — Julia i Antoni Wilczkowscy 5 rb. — Aleksander Rost 1 rb. — Walery Jozewski 1 rb. — Walery Krasnosielski 1 rb. — Zygmunt Wilczkowski 50 kop. — Marcinowie Ruszkowscy 2 rb. — Janowie Ruszkowscy 2 rb. — Feliks Bernatowicz 5 rb. — D-r Żebrowski 2 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole kobiet: Janostwo Czachórscy pamięci ojca Jana 3 rb.

Na wydział letnisk przy T-wie dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Róża i Edmund Jaworscy 3 rb. — H. i J. Szydłowscy 2 rb. Władysław Różycki inżynier 1 rb. — Konradostwo Kelus 3 rb. — Janostwo Danielakowie 1 rb. — Feliksa i Maryan Iwenowie 2 rb. — D-r M. Trzaska 1 rb. 50 kop. — Mikołajostwo Bagieńscy 2 rb. — Generał Bielawski 2 rb.

Na święcone w przytułku Koła Kobiet: pp. Feluś, Staś i Janek Jaworscy 3 rb. — Janostwo Danielakowie 2 rb. — T. i A. Sawiccy 1 rb.

Na święcone przy Tow. dobr.: Za pośrednictwem p. Zofii Zgórskiej pp. E. Trapszowa 2 rb. — St. Dyakowska 2 rb. — K. Glassowie 5 rb. — W. Z. 2 rb. — C. Z. 50 kop. — Gr. Zgórscy 1 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Hanna i Ludwik Daszkiewiczowie 2 rb. — Marya Stanisławska 2 rb. — Józefostwo Leskiewiczowie 2 rb. — Anna Szczawińska 1 rb. — Janostwo Danielakowie 1 rb.

Na szpital dla ubogich, do rozporządzenia Kijowsk. Polsk. Tow. Lekarskiego: p. A. i M. Modrzewscy 3 rb.

Na T-wo polskich kolonii letn.: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Janostwo Studzińscy 2 rb. — Anna i Antoni Nowińscy 3 rb. — Julia i Antoni Wilczkowscy 5 rb. — Zamiast kwiatów na grób ś. p. Maryi z Madeyskich Wieczfińskiej, w dowód czci i przywiązania: pp. M. Chomętowska 1 rb. — W. Fink-Finowicka 5 rb. — J. L. 4 rb. — „Dzieci — dzieciom": Henio, Stasio, Jurek i Hala 1 rb — Janeczek Kiersnowski 1 rb. — Tadzio Romiszowski 50 kop.—Zosia Nehrebecka 1 rb. 50 kop.

Na kościół w Narwie: pp. Marya Stanisławska 1 rb. — A. Lenartowicz 1 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet, przy Kole kobiet: pp. M. Orlikowska 15 rb. — J. A. Sawiccy 1 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Anna i Antoni Nowińscy 2 rb. — Zamiast bytności na podwieczorku; pp. Helena i Henryk Wilczyńscy 5 rb. — Marya i Władysław Hulaniccy, pamięci Anast. Schmidtowej 15 rb.

Na nędzę wyjątkową przy T-wie dobr.: p. Rudnicka 1 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Justynostwo Kraszewscy 2 rb. Marya de Beży 1 rb.

Na odrestaurowanie kościoła Matki Boskiej w Berdyczowie: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Julianostwo Korab'-Brzozowscy z Posuchówki 3 rb.

Na święcone dla najbiedniejszych do uznania Redakcyi: pp. T. D. Chotkowscy, pamięci córki Luni 10 rb.

Na wpisy do uznania T-wa dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Julia i Antoni Wilczkowscy 5 rb. — Janostwo Danielakowie 1 rb.

Na kościół w Kazaniu: p. A. Lenartowicz 1 rb.

Na Tow. niesienia pomocy stud. pol. uniwers. kijowsk.: pp. Marya i Władysław Hulaniccy, pamięci Konst. Wilanowskiego 15 rb.

Na kościół w Zmierzynce: p. Jadwiga Lubińska 2 rb.

Na bratnią pomoc politechn. kijowsk.: p. Jerzy Sawicki za nieopłacony bilet wejścia № 152 na bal techniczny 15 lutego r. b. 5 rb. 10 kop.

Na wpis dla biedn. stud. G.: zamiast wizyt i powinszowań wielkanocnych; pp. Adela i Szymon Suscy 3 rb.

Z Zasławskiego T-wa dobroczynności.

Lista osób, które złożyły ofiary na Zasławskie Rz.-Katolickie Towarzystwo dobroczynności w zamian powinszowań świąt Wielkiej Nocy — 1911 roku.

WW. Pp.: Władysław Zajdlicz rb. 3, Klemens Szczucki rb. 1, Stanisław Terlecki rb. 1, Edmund Pietruszewski kop. 50, Konstanty Sałaciński kop. 50, Karol Myśliński kop. 50, Aleksander Górski kop. 50, Dyonizy Kamiński kop. 50, Piotr Kamiński kop. 50, Symforyan Leszczyński kop. 50, Roman Jesipowicz rb. 1, Emil Walewski kop. 50, Jan Lindner kop. 50, Zygmunt Połoński rb. 1, Kazimierz Dolatowski rb. 1, Rafał Kirkor kop. 50, Witalis Czarnecki kop. 50, Anna Pęska kop. 50. Razem rb. 14.

Z odebranych pieniędzy kwitujemy.

Z szacunkiem sekretarz **Czarnecki**.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przemysł mączny. Przemysł mączny w naszym kraju przeżywa obecnie ciężkie czasy. Ceny na mąkę pozostają od dawna już na nizkim poziomie i nie odpowiadają zupełnie cenom ziarna; wywóz wobec urodzaju, jaki był prawie wszędzie, osłabł, co też wywołuje zastój w interesach przemysłu mącznego, pomimo, iż zapasy mąki w młynach miejscowych nie są wielkie.

Jak niepomyślny jest stan tej gałęzi przemysłu w naszym kraju i na Zadnieprzu, można wnioskować ze sprawozdań przedsiębiorstw, obowiązanych do ogłaszania swych sprawozdań, za rok 1909/10. Poniżej podajemy niektóre wyjątki z ogłoszonych sprawozdań: Towarzystwo młyna parowego w Pobrebyszczach, gubernii kijowskiej zakończyło kampanię roku 1909/10 ze stratą 31 tys. rb. (kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 200 tys. rubli). Towarzystwo kijowskiego młyna parowego „L. Brodzki" zbilansowało kampanię roku 1909/10 z deficytem w sumie 201 tys. rubli, przy kapitale zakładowym 2 1/2 milionów rubli. Południowo-rosyjskie Towarzystwo młynów i tartaków, niegdyś „Niemiec i S-wie" w Kremieńczugu jako wynik operacyi za rok 1910 poniosło stratę 39 tys. rubli, posiadając kapitał zakładowy pół miliona rubli. Nareszcie Towarzystwo siniuszynobrodzkiego młyna walcowego w powiecie elizawetgradzkim zakończyło kampanię z deficytem 10 tys. rb. rubli, posiadając kapitał zakładowy w sumie 450 tys. rubli. Tym sposobem ogólna suma strat wszystkich czterech przedsiębiorstw dosięga 281 tys. rb., co w stosunku do ogólnej sumy kapitałów zakładowych wynosi 7,7%—procent deficytu bardzo wysoki. Do innych przeciwności, prześladujących u nas przemysł mączny, w ostatnich czasach, należy dodać jeszcze i znaczne podniesienie cen worków do mąki, wyśrubowanych przez syndykat producentów worków.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Stan zdrowia Arc. Popiela.

Warszawa. — Onegdaj o g. 8-ej wieczorem w stanie zdrowia Arcybiskupa Popiela, po kilkumiesięcznej chorobie, nastąpiło znaczne pogorszenie.

Wczoraj o g. 11-ej rano lekarze Baranowski i Rychlewski ogłosili biuletyn, w którym donoszą, że stan Ekscelencyi jest groźny. Skonstatowano upadek sił, nieprzytomność umysłu, nadzwyczaj słabe tętno; pozatem stwierdzono opadowe zapalenie płuc.

Wieczorem stan zdrowia Arcybiskupa był beznadziejny. Chory kona.

Przed miesiącem Arcybiskup pożegnał się z członkami kapituły, których pobłogosławił. Przed kilkunastu dniami Dostojnika dysponował na śmierć prałat Łyszkowski.

Przeciwko kandydatom polskim.

Katowice.—Zawiązał się tutaj niemiecki komitet wszechpartyjny, mający na celu zwalczanie kandydatów polskich.

Koalicya stronnictw.

Lwów.—Ludowcy, konserwatyści i demokraci pod egidą namiestnika zawarli pakt wyborczy przeciwko narodowej demokracyi.

Oświadczenie ministra.

Berlin.—Według informacyi komisyi kolonizacyjnej, minister rolnictwa ma zamiar oświadczyć w sejmie pruskim, że prawo o wywłaszczeniu polaków stanowczo nie będzie stosowane. Rząd jednakże pertraktuje o kupno z wolnej ręki wielu majątków polskich i niemieckich w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Przewiezienie zwłok.

Rzym.—Zwłoki kardynała Ledóchowskiego przewiezione będą wkrótce do Poznania, gdzie zostaną pochowane.

Aresztowanie szpiega.

Wiedeń.—Wielkie wrażenie wywarło tutaj aresztowanie byłego oficera honwedów Demonidasa, oskarżonego o podjęcie się, z polecenia rządu włoskiego, dostarczenia planów fortyfikacyi Poli. Demonidas, będąc w kłopotach pieniężnych, otrzymał od agentów włoskich na cele szpiegowskie 60,000 lirów. Lekkomyślny oficer pojechał do Monte Carlo, gdzie wszystko przegrał w ruletkę. Aresztowano go po powrocie do Wiednia. Demonidas przyznał się do wszystkiego.

Skandaliczne sprawy.

Paryż. — Ostatnie wypadki, jako to wykrycie kradzieży dokumentów dyplomatycznych oraz sprzeniewierzenia krociowej sumy przez kasyera ministerstwa spraw zagranicznych, Hamona i wreszcie ujawnienie istnej fabryki orderów, coraz bardziej ześrodkowują na sobie uwagę społeczeństwa. Wychodzą na jaw coraz to nowe, kompromitujące szczegóły.

„Liberté" oskarża Hamona o szpiegostwo.

Aresztowano znanego, pierwszorzędnego budowniczego Chedanna, podejrzewanego o współudział w nadużyciach, popełnionych przez Hamona. W mieszkaniu Chedanna dokonano rewizyi, podczas której zabrano wiele dokumentów. Przyjaciele Chedanna protestują przeciwko oskarżeniu go o nadużycia.

Sabotage na kolejach.

Paryż.—Na wielu liniach kolejowych były usiłowania sabotage'u. Usiłowano przeciąć druty sygnalizacyi i t. d. Gdyby nie zabiegi personelu kolejowego, pilnującego bacznie linii, byłoby niewątpliwie wiele wypadków.

Zderzenie się parostatków.

Hawr.—Podczas próby szybkości nowy torpedowiec „Cache" zderzył się z parowcem „Dieves". Obydwa parostatki są silnie uszkodzone.

Sytuacya w Albanii.

Saloniki.—Powstańcy na całej linii cofają się przed wojskiem tureckiem. Można oczekiwać rychłego upadku powstania.

Dymisya.

Helsingfors. — Policmajster miejscowy otrzymał dymisyę.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. -Z powodu wyznaczenia w celu dokonania wyborów radnych ziemskich na pierwsze trzechlecie w sześciu guberniach zachodnich skróconych terminów dla ogłaszania list wyborczych, podawania deklaracyi o sprostowaniu błędów i zanoszenia skarg przed ostatecznym ułożeniem list, „Biuro informacyjne" komunikuje, że wyznaczenie skróconych terminów wywołane zostało koniecznością dania nowopowstającym instytucyom ziemskim możności sporządzenia na nowych podstawach i rozważenia na czas preliminarzy ziemskich na rok 1912.

Wskutek wyznaczenia przez ministerstwo spraw wewnętrznych skróconych terminów, powiatowe zgromadzenia ziemskie mogą zakończyć rozpatrywanie preliminarzy mniej więcej przed listopadem, a gubernialne w końcu grudnia lub nawet w pierwszych dniach stycznia następnego roku, gdyż przed zatwierdzeniem preliminarzy nowe instytucye ziemskie będą musiały wykonać cały szereg prac przygotowawczych natury organizacyjnej, jako to: wybór radnych gubernialnych, wybór zarządów gubernialnych i powiatowych oraz niektórych urzędników, podział nieruchomości jako też powinności pomiędzy ziemstwami gubernialnemi i powiatowemi i sporządzenie projektów preliminarzy ziemskich i repartycyi.

Odesa.—Powrócił były szach perski Mahomet-Ali z rodziną.

Tyflis.—Pożar zniszczył kazachski zarząd policyjny. Zginęły w ogniu dokumenty. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną pożaru było podpalenie.

Saratów.—Żegluga została otwarta. Odpływa pierwszy statek osobowy.

Carycyn.—Wiadomość o cholerze, podana przez gazety, okazała się nieprawdziwą.

Libawa. — Strajk robotników w porcie handlowym ma się już ku końcowi. Strajkują tylko robotnicy, pracujący w składach budulca. Pozostali zaś robotnicy stanęli do pracy.

Rzym.—Przybył tutaj książę Artur Connaught. Księcia powitał na dworcu król i ministrowie.

Konstantynopol.—Minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, że w Konstantynopolu zwołana zostanie mieszana komisya turecko-perska w sprawie terytoryum spornego w okręgu urmijskim.

Konstantynopol.—Komitet „Jedność i Postęp", zaprzeczając pogłoskom o rozłamie w swem łonie, komunikuje, że mniejszość przyjęła wniosek większości, dotyczący uzupełnienia statutu partyi artykułami, zabraniającymi członkom komitetu występowania w parlamencie przeciwko uchwałom komitetu z d. 2-go marca.

Teheran.—Medżylis wniósł projekt prawa o skasowaniu podatku od soli, który naruszał zagwarantowane przez traktat prawa kupców rosyjskich.

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau" donoszą z Belgradu, że d. 22 kwietnia król Piotr odwiedzi w Budapeszcie cesarza Franciszka Józefa.

Tunis.—Bej wydał obiad na cześć Fallières'a, przyczem prezydent i bej wymienili serdeczne toasty.

Konstantynopol.—Izba przystąpiła do rozważania preliminarza budżetowego ministerstwa spraw zagranicznych. Minister wskazywał na dobre stosunki, panujące między państwami i na pragnienie zachowania pokoju.

Paryż.— Minister robót publicznych zawiadomił listownie prezesów zarządów kolejowych o życzeniu izby, dotyczącem ponownego przyjęcia na służbę funkcyonaryuszów kolejowych. Minister wyraził przytem przeświadczenie, że zarządy zastosują się do życzenia izby, które rząd komunikuje, dbając o spokój publiczny.

Tanger.—Korespondent agencyi Hawasa donosi z Rabatu: „Według pogłosek w Fezie wybuchło powstanie. Miasto rozgrabione". Potwierdzenia pogłosek nie otrzymano dotychczas.

Paryż. — Wobec podniecenia, panującego wśród plemienia „benionarain", które powstało przeciwko sułtanowi, komisarz francuski wystarał się o pozwolenie wzmocnienia niektórych posterunków w okręgu pogranicznym. Komisarzowi pozwolono na uformowanie oddziału z dywizyi, znajdującej się w Oranie.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 kwietnia 1911

Walor	Kurs
4% Renta Państwowa	94 1/2
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	472
5% „ „ 1866 r.	391
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	342 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	557
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	525
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	420
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	158 1/2
„ Brańsk. Fab. Szyn	176
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	255
„ Putiłowsk.	148
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	297
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	
„ Ros. Tow. kopalni złota	168
„ Koł. fabr. maszyn	266 1/2
„ M. K. Wor. kol.	625
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	195
„ Mosk. Kazań. kolej	588
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	—
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	100—100 1/2
5% „ 1906 r.	104
5% Świadectwa włościańskie	100 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami mocne i ożywione.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 7 go kwietnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216.15
kup.	216.10
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.90
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.05
Dyskonto prywatne	2 7/8
Usposobienie słabsze.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.00
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.50
Cena najwyższa	268.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	102.05
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.80
Dyskonto prywatne	2 1/16%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 1/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/4
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99 3/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	95 7/8

ROZMAITOŚCI.

Sprzedaż pisma londyńskiego. Lord Northcliffe, właściciel londyńskiego „Timesa", „Daily Mail", „Evening News" i kilku mniejszych pism sprzedał najbardziej poczytne pismo niedzielne „Observer" amerykańskiemu miliarderowi, Wiliamowi Astorowi. Akt sprzedaży wywołał niezwykłą aferę, budzącą przez pewien czas powszechną wesołość w sferach dziennikarskich Londynu. Między redaktorem pisma „Observer" a lordem Northcliffem wynikło nieporozumienie co do stanowiska w sprawie Kanady, czego dał wyraz artykuł „Observera", wręcz przeciwny artykułom „Daily Mail". W ten sposób toczyła się walka między dwoma pismami, należącemi do tego samego właściciela. Nowy nabywca „Obserwera", Astor, od szeregu lat mieszka w Londynie i niedawno nabył na własność „Pall Mall Gazette".

Pochodzenie Laury. W „Giornale storico della Letteratura Italiana" zamieścił F. Flamini rozprawę, opartą na źródłowych badaniach, a dotyczącą pochodzenia Laury, wsławionej wierszami Petrarki. Dotychczas utrzymywano powszechnie, że Laura była córką Audiberta de Noves i zaślubiła margrabiego Hugona de Sade. F. Flamini twierdzi, że właściwe jej nazwisko było Laura de Sabran. Twierdzenie to opiera na nieznanych dotąd pamiętnikach szlachcica neapolitańskiego Franciszka Galeotto, gorącego wielbiciela Petrarki. W podróży swej do Francyi i Galeotto widział w Avignonie popiersie marmurowe Laury. W pamiętnikach swych wspomina, że natchnęło go ono do napisania sonetu, którego pierwszy wiersz brzmi: „Gdy przybyłem do Caumont, gdzie madonna Laura światło dzienne ujrzała". Otóż zamek Caumont należał do rodziny de Sabran, z którą Petrarka pozostawał w stosunkach. Później dopiero Laura wyszła za mąż za Hugona de Sade i została matką 11 dzieci.

Meteor. Przed kilku dniami wywołało wśród mieszkańców Sycylii ogromny popłoch i przerażenie niezwykłe zjawisko. Oto około godz. 7 wiecz. ujrzano na niebie jasne światło, któremu towarzyszyły cztery po sobie następujące silne detonacye. Pierwotnie przypuszczano, że zjawisko wywołała eksplozya w którymś magazynie prochu, wkrótce przyszły jednakże wiadomości z Catanii, Palermo i Reggio di Calabria z doniesieniem, że i tam je zauważono.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami**, co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII“

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA“.

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego“.

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane. 385



PŁUGI ALFREDA MÉLOTTE

w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

Melottami.

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniataczel Campbella, brony **„Rotaria“** — Nowość! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

F. Załęski i S-ka Warszawa, Al. Jerozolimska 65.

Uwadze Sz. Publiczności!

na Dumskim pl. № 3

w gmachu hotelu „Rossija“, w dole pod magazynem 1848

Torlina

w Nowo-otworzonym magazynie żywych kwiatów

Nenupharum

Stale ogromny wybór rozmaitych roślin:

hyacyntów, róż, azalii, konwalii i in. Ogromny wybór kwiatów ciętych.

Przyjmują się rozmaite zlecenia i obstalunki w zakres ogrodnictwa wchodzące, według gustów i wymagań Szanownej Klienteli.

Ceny bez współzawodnictwa.

Nowo-otworzony Magazyn Kapeluszy damskich

M-lle SPANDONI Mikołajowska 11, d. Szancera.

W wielkim wyborze

Ostatnie Nowości: Modele zagraniczne

Przyjmowanie obstalunków i przeróbek. 1740



Praktyczny podarunek!

Oryginalne butelki

„Termos“ tylko ze stempl. **„Thermos Patent“**

Niezbędny przedmiot w podróży, na polowaniu i w każdym domu konserwuje bez ognia gorące 24 godz. i bez lodu chłodne 2 tygodnie.

Cena 3 rb. 50 kop. 114

Zawsze w największym wyborze, w magazynie wyrobów metalowych.

Ed. BRABEC Kreszczatyk № 44, tel. 414.

1843. 1858. 1861. 1865. 1870. 1882. 1896.

Fabrykacya Newskiego Stearynowego T-wa

Petersburg Niczem nie zastąpione Moskwa

MYDŁO

„NESTOR“

do prania, kąpieli i do mycia. Gwarancya braku zawartości szkodliwych domieszek!

Niezbędne dla gospodyń! Zabezpiecza bieliznę od zniszczenia, nada je jej śnieżną białość i przyjem. zapach. Tylko użycie tego mydła daje oszczędność przy gwarancyi wysokiego gatunku.

Karbolowe dezynfekujące

MYDŁO „NESTOR-KARBOLIK“

toaletowe, do kąpieli, dla szpitali i pralni.

Sposób użycia przy każdym funcie mydła. Sprzedaż we wszystkich składach kolonialnych i aptecznych. 1229

Skład na Padole, Wier.-Wał 28 i 40. Tel. 29-96.

Dużo — — Pieniędzy

zaoszczędzi każdy, kto kupi na święta bieliznę, kapelusze, krawaty, parasole, laski, skarpetki, pończochy, ridicules, rękawiczki, perfumy i inne przedmioty w nowotwartym magazynie 1995

„HERMAN“

Kreszczatyk 31, dawniej „OLD ENGLAND“

Wybór eleganckich towarów.

Ceny niskie.

Prosimy przekonać się!

Wspaniałe upiększenie na SWIĘTA WIELKANOCNE

KWIATY i ROŚLINY KWITNĄCE

w magazynach **J. Grigoriewa** 1) Kreszczatyk-Pasaż 34 na dole, 2) (czasowo) w lokalu Biografu „Rekord“ w Pasażu, 3) Mikołajowska № 2 (pierwszy z kwiat. od Kreszczatyku po prawej stronie).

Uprzejmie proszę Szanowną Klientelę odwiedzić moje magazyny, w których **kolosalny wybór i bardzo przystępne ceny wprawiają wszystkich w podziw.** Nie należy przeto kupować **kwiatów do przybrania stołów wielkanocnych,** nie obejrzawszy **wspaniałej kolekcyi** od miniaturowych do kolosalnych rozmiarów: **Bzu, azalii, róż, rododendronów, lilii** i t. p. **Gotowe żardiniery i domki „fantaisie“,** z górą **20,000 hiacyntów, cyneraryum, primul, narcyzów** i innych, oraz ogromny wybór **kwiatów ciętych.** 2090

Artystyczne wykonanie **Obstalunków** na kosze, bukiety i t. p.

Uprzejmie proszę zanotować sobie adresy moich magazynów.

Baby, Placki, Mazurki

NAJLEPIEJ UDAJĄ SIĘ

podług wypróbowanych przepisów, zawartych w książce pod tytułem **KUCHARKA SZLACHECKA,** M. Marciszewskiej. Wyd. 5-te. Cena w oprawie kart. rb. 2.—, w ozdobnej rb. 2.50. Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem.

Nakład Leona Idzikowskiego w Kijowie.

1837

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

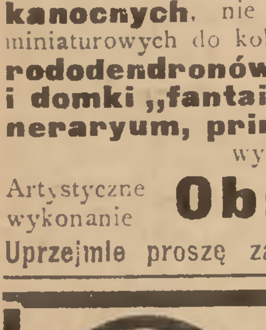
Do sprzedania 43 opasy,

30 wołów, 13 krów. Poczt. st. Popielna, zarząd majątku Łozowiki. 1836

Poszukuję posady zaraz,

zdolny stangret, znający się doskonale na ujeżdżaniu koni wierzchowych i zaprzęgowych, jako też na kuciu i kuracyi koni, praktyka 25-letnia, wiek średni. Adres: poczta Ostróg, gub. wołyńska mająt. Płużno, Ignacy Michałków. 2064

Do Warszawy jadąc, w maju i sierpniu, podejmuję się sumiennej opieki i pomocy panienkom dobrego towarzystwa we wszyst. zakład. naukowych. Przez wakacye adres: Kodyma gub. podol. Lubińska. 2089



Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, **Ordynacka 7.** Telef. 28-95.

Pierwsza w kraju specyalna **fabryka maszyn do wyrobów betonowych:** 1600

Dachówki cementowej,

Pustaków betonowych,

Cegły, cembrowin, rur i in.

Cennik bezpłatnie na żądanie. Podręcznik inż. W. Zaleskiego po otrzymaniu 35 kop. markami.

Dział II: Sikawki i przybory dla Straży Ogniowych.

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 17 rb.

Magazyn „Antiquités“ 1651

M. Zołotnickiego KIJÓW, Instytucka Nr

Magazyn Kwiatów 1991

„FLORA“ Mikołajowska 3.

Poleca na Święta w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych kwitnące rośliny doniczkowe

Azalie, Róże, Bez, Hyacenty, Tulipany, Konwalie itp.

Wielki wybór kwiatów ciętych.

MYDŁO MŁODOŚCI SEKRET PIĘKNOŚCI A. SIOU i K° 2114

Zarząd maj., długot. prak., poważ. ref., poszuk. posady. Złatoustowska 35 m. 12. M. R. 1923

Osoba artystycznie i pedagogicznie wykształcona zagranicą w muzyce, znająca polski, francuski, niemiecki, poszukuje posady (i na wyjazd latem), nauczycielki, opiekunki lub towarzyszki. Humań, Nagornyj zauł. № 8 d. Paszczewskiej, miesz. pułkownik. p. Wyszomirskiej dla W. G. 2042

Potrzebna panna lub młody człowiek, piszący na „Hammondzie“ do zajęć biurow. i korespond. W jęz. niemieck., polsk. i rosyjsk. Uprasza się o składanie ofert pism. w języku niemieck. z podaniem warun. curric. vitae i adresu do biura „Reklama“ dla Akcyjn. Towarzystwa. 2050

Dom osobny 9 pok., 2 kuch., weran.; wyg., wanny; woda, lód magiel, lub 3, 4, 5 pok. Mała-Dorohożycka 19. A. g. 9-10 i 3-6. 2063

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowskiego“** przyjmuje

p. Włodzimierz Biesiekierski. 395

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.